



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

**BIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY, I LITERACKI. POSWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM, ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.**

Redakcja Częstochowa, II Aleja M 38, telefon M 50, ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja M 38.

**Warunki prenumeraty, i ogłoszeń na stronie 4-jej. Cena 3 kop.**

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8-9 wieczorem.

**SKŁAD WYROBÓW TABACZNYCH**  
**R. PRUSZKOWSKI, Częstochowa**  
**POLECA** nowe gatunki tytoni **Noblesse** Arabski i Kwiat Yaka.  
**tytonie:** Laferme, Asmolowa, Kuznarewa, Aszkinazy, Gabaja z ustępstwem 10% rabatu.  
 Gilzy fabryk: **NOBLESSE** różnych formatów i **MARCHALSKIYO** Abadie 18 kop. 250 szt. fantazyjne 20 kop. 250 sztuk.  
**Zupełna wyprzedaż po cenie kosztu tytoni:**  
 Bostanogło, Saatczy Mangubi, Szyszman & Duzancka, Hoffina, Rostowsko-Dobskiej fabryki i inne. Cygara, cygaretki i tytonie do fajek w dużym wyborze stale są na składzie. — Zupełna wyprzedaż wyrobów skórzanych po cenie kosztu: portfele, portmonetki i portycygary. 0305

**Lekarz-Dentysta Michał GREJNIEC**  
 w Częstochowie, I Aleja Nr. 10, telefon Nr. 108.  
 Choroby zębów i jamy ustnej. Wyimowanie zębów bez bólu. Plomby. Zęby sztuczne na podniebieniu i bez podniebienia.  
 Przyjmuje chorych codziennie od 9-1 r. i od 3-7 w.

**Dr. Paweł BRONIAŁOWSKI**  
 Nowy-Rynek Nr. 3. — Telefon Nr. 34.  
 Choroby skórne i weneryczne.  
 Przyjmuje od 8-11 r. i od 3-7 p.p.  
 Panie od 2-3 po południu. — Stosuje wstrzykiwanie wódrzynie Salvarsanu (NATA 508).

**Skład Nut przy Księgarni**  
**F. ROLNICKIEGO**  
 Poleca ogromny wybór nut wydawnictw tanich i 15 kopiejkowych, muzyki klasycznej i nowoczesnej. **FORTEPIAN NA MIEJSCU.**

Gdy się Wam, życie piólułem stanie,  
 Kiedy uniesień przemienie czas,  
 Rozkoszy, szczęścia szukajcie w dbanie  
 I pijcie koniak Szustowa wraz! 0354

### O znakach czyli sztydach kupieckich.

W życiu handlowym, częstokroć rzecz na pozór mało znacząca, odgrywa ważną rolę w powodzeniu interesu. Przeciętny kupiec, zajęty codziennymi czynnościami, poświęca im niewiele uwagi—oczywiście często ze szkoda dla przedsiębiorstwa.

W niniejszym mam zamiar wspomnieć pokrótce o znakach czyli sztydach kupieckich, które zarówno w mniejszych jako i większych zakładach handlowych pozostawiają wiele do życzenia.

Znaki czyli sztydy mają na celu zwrócenie uwagi przechodnia na dany zakład.

Kupujący, zbliżając się do magazynu, spostrzegą najpierw znak, który wykazuje mu, jaką gałąź handlu reprezentuje dany magazyn. Znak taki może zachęcić przechodnia do odwiedzenia sklepu, do którego wejść zamierza.

Kupcy prowincjonalni oraz właściciele znaczących zakładów handlowych i przemysłowych nie przywiązują znacznej wagi do znaków.

Czyniąc to, prawdopodobnie, wychodzą z tego założenia, że głównym zadaniem sprzedającego jest—dostarczenie odbiorcom dobrych towarów—a nie dekorowanie swojego sklepu pięknymi znakami. Bez zaprzeczenia, że piękny sztydą—ale lichym towarem daleko zająć nie można, gdyż klient raz zwabiony do takiego magazynu, drugi raz już go nie odwiedzi.

Jednakże nie należy również zapominać, że jeżeli dany magazyn posiada znak nieestetyczny, stare lub zakurzone—to do niego ani razu nie wejdzie nowy klient, a zatem nie będzie miał sposobności przekonać się o dobroci towarów, w które magazyn jest zaopatrzony.

Naturalnie, ten kto raz wejdzie do sklepu i przekona się o dobroci i taniości towarów — ten w dalszym ciągu —nie zwracając uwagi na znaki—będzie stałym klientem danego magazynu.

Napływ natomiast nowych odbiorców będzie w tym wypadku w wysokim stopniu utrudniony, a co za tem idzie, będzie utrudnione rozszerzenie i powiększenie interesu.

Każdy zatem kupiec, dbający o rozwój swojego interesu, powinien zwracać uwagę na swoje znaki, które chociaż zaliczają się do rzeczy podrzędniejszych, w ogólnej liczbie przyczyniają się do lepszych wyników z przedsiębiorstwa.

Znaki obowiązkowo winny być od czasu do czasu odnawiane. Nigdy nie należy dopuścić, ażeby znaki były zakurzone, czerniałe, lub t. p.

Doświadczenie—niestety—wykazuje, jak mało zwracają uwagi kupcy nsi na porządek utrzymanie znaków. Niejednokrotnie zdarza się spotkać znaki modnych, oraz galanterijnych magazynów w na, wyższym zaniedbaniu.  
 Widać na pierwszy rzut oka, że kiedyś znak tego magazynu mógł, był względnie piękny, jednak widać zarazem, że to było kiedyś bardzo dawno i, że ząb czasu pozostawił po sobie niezatarte piętno.

Wszakże magazyn modno-galanteryjny już swoim nazwaniem wywołuje w umyśle wyobrażenie o czemś pięknym i gustownym. Jakież jednak wrażenie wywrze na nas stary, poczerwiał i zakurzony znak, na który wprost nieprzyjemnie spojrzeć?

Kto więc wejdzie do takiego magazynu? Jeszcze się towaru nie widziało, a już po obejrzeniu znaku — kupujący odnosi się do danego magazynu z niedowierzaniem. Bo jeżeli właściciel magazynu zupełnie nie interesuje się swoimi znakami, t. j. powierzchownością swojego magazynu—to cóż właśnie ma gwarantować kupującemu, że tak samo nie odnosi się on i do towarów, posiadanych na składzie.

Jeżeli raz tylko u kupującego zrodziło się podobne podejrzenie—to tenże już z pewnością nie wstąpi do danego magazynu, lecz pójdzie do innego podobnego sklepu i tam poczyni zakupy.

W tym wypadku dany kupiec poniosł znaczną stratę, bo postradał może najlepszego kundmana, wskutek b. małej drobnostki—znaku.

Z powyższego wypływa, że każdy kupiec mniejszy lub większy, powinien poświęcać więcej uwagi swoim znakom, które w powodzeniu interesu bezsprzecznie grają ważną rolę.

Z a r a n s k i.

### Walka pomiędzy kancelerzem niemieckim, a premierem bawarskim.

Mimo zaprzeczeń oficjalnych pism niemieckich, faktem jest, że pomiędzy kancelerzem Bethmanem, a prezydentem gabinetu bawarskiego, baronem Hertlingem, nastąpiła wymiana zdań, w spra-

wie sposobu interpretowania ustawy, odnoszącej się do zakonu o. o. Jezuitów.

W urzędzie państwowym dla spraw wewnętrznych kwestja ta jest obecnie szczegółowo roztrząsana i jeżeli pokaże się, że rozporządzenie rządu bawarskiego, nadające pewną swobodę członkom Zgromadzenia Jezuitów, nie jest zgodne z zasadniczymi ustawami państwowymi, wtedy sprawa ta przyjdzie pod obrady przedstawicieli państw Rzeszy, którzy wydadzą wyrok ostateczny.

Prezydent gabinetu bawarskiego chce się tedy zmierzyć z kancelerzem Rzeszy, który w tym wypadku będzie miał po swojej stronie t. zw. liberalne stronnictwa niemieckie.

### Przeciw niemoralności.

Pan Tadeusz Ostoja w artykule pod tytułem „W obronie czci niewieściej i etyki katolickiej”, drukowanym w nr. nr. 1-6 „Myśli Katolickiej”, zachęca niewiasty polskie do zawiązania ligi, mającej na celu reagowanie przeciw demoralizacji w towarzystwie, w literaturze i w teatrze.

Proponuje jako wzór Związek Niewiast Katolickich od lat sześciu funkcjonujący w Montevideo, który rozciągnął kontrolę nad tancecznym teatrem i skoro sztuka jest niemoralną uprzęda o tem publiczność w dzienniku „El Bien” i tym sposobem paraliżuje szerzenie się pornografii na scenie.

Długo zapewne czekać wypadnie, zanim coś podobnego zorganizuje się u nas. Ale i w obecnych naszych warunkach wiele zrobić można i społeczeństwo pomału uznawać to zaczyna.

Dla dodania ducha donoszę, że świeżo wydano w Bawarii tancerkę, która popisywała się nago na scenie pomimo protestu malarzów monachijskich, którzy w tem widzieli „zbrodnię przeciw estetyce” (1) i drugi jeszcze ciekawszy fakt, jaki zeszłego roku miał miejsce w Berlinie.

„Zwołany został (pisze „Local Anzeiger” 11 września 1911 r.) do gmachu Związku muzycznego w Berlinie wiec z inicjatywą Związku Nauczycieli tańca, dla omówienia tak zwanych „suwanych tańców” (Schiebe tänze).

P. Zimmermann omawiając temat: „Jaki jest pogląd nauczycieli tańca na rozpowszechnianie się niemoralnych tańców, rzekł między innymi: „Juz przed trzydziestu laty zaczęły się pojawiać nieprzyzwoite wybrki wśród tancerzy, ale ci nieśmieli się pokazywać w porządniejszych lokalach. Od tańca wymagamy, aby był wykultny i estetyczny. Potrzeba się odwołać do poczucia przyzwoitości w publiczności”.

Po zacytowaniu kilku plastycznych przykładów z powodu t. zw. „Waekeltanze” postanowiono, że od pewnego określonego dnia nauczyciele tańców i właściciele sal balowych reagować będą przeciw tańcom nieobyczajnym.—Utworzy się stałe biuro, które będzie plectnowało właścicieli sal tancecznych, którzy takie tańce dopuszczają będą i postąpi z nimi z całą surowością.

W ciągu ożywionej rozprawy prawie wszyscy nauczyciele tańców i właściciele sal balowych poparli powyższą rezolucję.

Taniec, o którym mowa, powstał z tańca apaszów, który najpierwej pojawił się w teatrze „Varietés”, a który publiczność małpować zaczęła. Powinien on być bezwarunkowo usunięty.

W końcu przyjęto wniosek orzekający, że tańca obecnie w teatrze i w resursach używanego przyzwolimy (anständig) nazwać nie można. Postanowiono wszelkimi siłami zaprowadzić

tańce odpowiednie do współczesnych obyczajów („zur heutigen Sitte”).

Nie mam pojęcia co to są „danse des Apaches, Schiebetänze, Waekeltänze”, ale chyba polegać mogą na zdaniu „nauczycieli tańców i właścicieli sal balowych”, którzy tak surowo i tak energicznie wystąpili przeciw temu co podtrzymać z punktu widzenia finansowego leżało w ich interesie.

### Procedura cywilna.

Rada ministrów upoważniła ministra sprawiedliwości do złożenia Izbie państwowej projektu, mającego ważne znaczenie dla procedury cywilnej także i w Królestwie.

Obecnie, jak wiadomo, istnieją dwa tryby biegu spraw cywilnych w sądach okręgowych: tryb ogólny albo zwyczajny, przy którym apelacja do Izby sądowej można założyć w ciągu czterech miesięcy od ogłoszenia decyzji sądu, oraz tryb skrócony, przy którym termin założenia apelacji skracają się do jednego miesiąca.

Podług nowego projektu, oba te tryby będą zniesione i zastąpione przez jeden tryb, przyczem terminy dla apelacji i kasacji będą wogóle skrócone. Zarazem ministerstwo sprawiedliwości projektuje ustanowić przepisy, zmuszające strony do szybszego w wyznaczonym czasie składania dowodów swoich pretencji.

Przepisy powyższe będą miały na celu przyspieszenie biegu spraw cywilnych w sądach okręgowych i izbach sądownych.

### Powszechnie-nauczanie w gminie polskiej.

Poseł Grabski, za pośrednictwem biura pracy społecznej, zwraca uwagę, że zebrańta gminne mogą i powinny zadac, ażeby skarb okazywał gminom pomoc w celu zwiększenia ilości szkół, a mianowicie:

1) aby skarb dawał całkowite pensje nauczycielom nietylko w nowych, ale i w starych szkołach i aby te pensje podniosł do 360 rb.;

2) aby na budowę każdej nowej szkoły skarb dawał połowę w postaci zasiłku, a trzy dziesiątych części w postaci pożyczki na 3 procent i na 20-cia lat;

3) aby dochody kas gminnych obracane były na budowę nowych szkół (dwie trzecie kosztorysu), na spłatę pożyczek skarbowych i na pokrycie zwiększonych wydatków gminnych na szkolnictwo.

Przytem poseł Grabski przytacza świeży przykład gminy Bąków w pow. łowickim, która postąpiła zgodnie z temi wskazówkami i, otrzymawszy odmowę co do punktu pierwszego w dyrekcji w Warszawie, zwróciła się do Petersburga, do ministerjum oświaty, az uzyskała zadośćuczynienie.

Co do dwóch pozostałych punktów powyższego programu, poseł Grabski proponuje następujące sposoby. W gminach, które mają dużo szkół starych, punkt pierwszy o zasiłkach na stare szkoły jest najważniejszy, bo pozwala robić znaczne oszczędności, które dają się użyć na nowe szkoły. Dla innych gmin, które mają mało szkół, oszczędności na starych szkołach będą nieznaczne i takie gminy powinny sobie radzić zgodnie z punktami drugim i trzecim powyższego programu, przeznaczając na budowę nowych szkół rozporządzalną część dochodów kas gminnych, a również wnosząc podanie o ulgowe pożyczki ze skarbu na budowę szkół, nie łącząc zasiłków bezrównotnych.

Poseł Grabski zaznacza, że ani jedna jeszcze gmina nie podała się o te pozyczki, chociaż mu wiadomo, że ministerjum nie odmówiłoby takiej pożyczki.

Wiśniewski na podbudowanie szkół dyrekcja szkolna daje zapomogi 2 tysiące rubli przy kosztorysie na 4 tysiące rubli. — Otóż możnaby, oprócz tego, dostać pożyczkę 1,200 rb. na 3 proc. i 20 lat spłaty, i to powinny zapoczątkować zebrania gminne w swoich uchwałach. O ileby dyrekcje nie zgodziły się, należy tak, jak to uczyniła gmina Bąków, zwracać się do ministerjum.

Trzeci punkt programu również nie napotka w ministerjum spraw wewnętrznych, od którego zależy na żadne przeszkody, gdyż ministerjum pozwala używać dochodów kas gminnych na budowę szkół gminnych. Jeżeli się w tej sprawie przeszkody na miejscu, należy udawać się do Petersburga.

Zaznaczając, że przepisy co do zaśilków ze skarbu na budowę szkół są w państwie rosyjskiem bardzo dogodnie, poseł Grabski radzi korzystać z tych zaśilków i podkreśla, że w Cesarstwie oświata ludowa wzrasta już szybciej, niż w Królestwie, i że należy wszelkimi siłami starać się u nas o powiększenie liczby szkół gminnych.

## MILCZENIE.

„Język choć tak słaby i mały, snadź nie może zabić lub zniszczyć—mawiali Grecy.

Turcy twierdzą, że łatwiej językiem jak mieczem pobić całe hordy. — Długi język, krótkie życie—mówią Persowie.

Chłircy uważają, że język może mówić takie słowa, które lotniejsze są od najszybszego rumaka. Hebrajczyńcy sądzą, że lepiej dać się posłiznąć nosze, niż językowi.

Polacy mówią: „mowa jest srebrem, milczenie złotem”. Umieć milczeć! Cóż to za wykwintna i wygodna cnota, zwłaszcza dla nas kobiet. Ilu uniknęłybyśmy przykrości, nakazując sobie milczenie w odpowiedniej chwili.

Ale nie tylko kobiety są hałaśliwe i gadaliwe. Świat cały huczy i wre dokoła. I gdy coraz mniej na świecie klasztorów, gdzie milczenie należy do reguły, w czasach, gdzie skupienie i modłtwa uważane są za rzeczy wręcz szkodliwe i zbędne, w tych czasach powstaje w Stanach Zjednoczonych Ameryki „Liga milczenia”. Inicjatorką tego stowarzyszenia jest młoda amerykańska z najwzrostszych sfer towarzyskich, która postanowiła narzucić swym rodaczkom umiowanie milczenia, wierząc niezłomie, iż w końcu ocenią wszystkie jego słodycze, starając się udowodnić, że prócz korzyści czysto duchowych, zjadł pływających, musi to wpłynąć bardzo na złagodzenie obyczajów i nastrojów fizycznych.

Członkowie stowarzyszenia zobowiązani są wystrzegać się wszelkich przy-

ków, hałaśliwych rozmów i niepotrzebnych gestów. Znakomici lekarze, których owa dzielna amerykańka wezwała do pomocy, dowodzą, że hałas jest jedną z przyczyn wyczerpania mózgowego i rozstroju nerwów.

Przecież powietrze i cisza są najbardziej szkodliwymi środkami dla tak często spotykanej nerwoustności.

Leć gdzieś znaleźć tę ciszę? W zgiełku i gwarze życia na zewnątrz wraca się wieczorem do domu, w nadziei, że tam stargane nerwy znajdą chwilę odpoczynku.

Tymczasem, zaraz na wstępie do tych miasteczek, zwanych kamienicami, wybiegają na nasze spotkanie odgłosy klótni i sprzeczek, przez uszy słychać stuk kołyśki, tu nianka śpiwacza dziecku do północy, tam kukulka na zegarze kuka co godzina. Stary sąsiad astrajycznie kaszle, buty jakiegoś jęgońca spadają, jak uderzenia maczugi, w ciszę pierwszego snu, a zrana, skoro świt, krzyki dzieci wyciąganych gwałtem z łóżek do szkoły, walc fratera nad głową itd.

Cierpimy wszyscy z tego powodu, więc zacznijmy poprawę od siebie.

Starajmy się mówić łagodnie, unikać wszelkich gwałtownych ruchów, traskania drzwiami, potrącania mebli, stukania nogami.

Czyż to nie piękna i głęboka myśl, aby wylepić zgiełk, uprawnić milczenie! Ilek głuśtów, ile nieczystego paplania, ile sprzeczek, gniewów, cierpień spowodowanych nieostrożnymi słowami, zdołalibyśmy uniknąć. Uczmy się więc milczeć.

Wniknijmy czasem w siebie, pomyślimy w ciszy i skupieniu o swych czynach. Schwycimy oburącz naszą wolę i z odważą rozzerzemy się w naszym moralnym dorobku.

Niema wątpliwości, że zrobimy zdumiewające odkrycia, roztrząsając przekonania i wierzenia, które przez długi czas przyjmowaliśmy na ślepo i bez wahania.

Zasmuci nas może poznanie, że z zalet, któremi się szcycimy, bardzo niewiele posiada istotną wartość, albo radujemy tem, że nasze wady zmieniły się z czasem na zalety, z których możemy być dumni.

Wszystko to przyjdzie nam z łatwością, trzeba tylko trochę woli, aby się pogłębić, a milczenie jest niezbędne do takiej pracy nad sobą.

Nauczmy się tej cnoty, szanowanej przez wszystkie wieki. Rzymianie i Grecy czcili ją w postaci bogi, któremu wznoszono wspaniałe świątynie, posąg zaś jego wyobrażał piękne dziecko, trzymające palec na ustach.

U ludów Wschodu tradycja milczenia stanowi ich siłę i godność. W średnich wiekach we wszystkich klasztorach milczenie było przykazaniem.

„Najczystsza cząstka duszy ulatnia się w próżnych słowach”—pisała św. Teresa.

„Przyszła, zobaczyła i zwyciężyła!” Tak można było powiedzieć o lady Iris Fayne.

Księżna, która ją przedstawiła królowej, była zachwycona swą protegowaną. Królowa podziwiała jej piękność i wszyscy widzieli w niej przyszłą gwiazdę bałwów i wieczorów.

Lord Caledon słyszał że wszystkich stron pochwały, jakich nie szczędzono jego córce, a które mu nie miała sprawiły przyjemność. Wszyscy pragnęli ją poznać nie tylko z powodu jej piękności, ale także i dla tego, że była dziedziczką jednej z najwspanialszych i najstarszych posiadłości w Anglii.

W kilka dni po przybyciu do Londynu, już lady Iris Fayne należała do największej podziwianych osób z arystokratycznego świata.

Dzień jej przedstawienia na dworze uwiecznił się w jej pamięci. Uwielbienie dla piękności, przepych i zbytek, jak i ją otaczał, świeła przyszłość, jaką ją czekała, wszystko to mogło zawrócić jej głowę; ale przyjmowała pochwały i zachwyty z dumnym i zimnym wdziękiem osoby, która uważa, że to jej się należy.

Była już północ; młoda dziewczyna znudzona oparła piękną głowę na ojcowskiem ramieniu i myślała o zmarłej matce, która by się cieszyła jej powodzeniem więcej niż ktokolwiekbydł inny.

— Tatku—rzekła wzdychając na pół

## Z Nadsona.

Czysto była w miłości jej wschód. Pierwsza cicha nieśmiała rozmowa, Drzenie duszy, gdy w niebo wnosi ją cud.

Pierwszy zachwyt i rwące się słowa. Niedomówień i spojrzeń wymowa tak gra —

To nadzieja, to zazdrość bez granic... Wtedy szczęście nerw każdy przebiega, jak skra —

Tego szczęścia nie odda się za nic...

Pocałunek początkiem zbudzenia się... Żądy powiew rozporządza potoma! —

Pryska urok i czar. — Pocałunek to ten

Stracił bóstwo naraz z piedestału. Serce milknie, a za to odzywa się głos

Krwii, pragnienia pulsują w niej nowe. Ach! Ideał śmiertelny otrzymał już cios

A namiętłono podnosi swą głowę. Harem zmysłów wre tam, gdzie świętym był szczyt,

Ścihły modły nadziemskiej ekstazy, I wśród marzeń anielskich, jako rozdźwięk, jak zgrzyt

Bachaniczne powstają obrazy... Zapatrzony niedawno w oczęta jej wzrok

Teraz nagle ogarnia ramiona. Wrażen zbliża się kres... Jeszcze chwila i krok

I opada tajemnic załona. Upojenie i szal... i zerwany już kwiat

Traci barwy i świeżość i wonie. Sen się rozwił — zwyczajny powraca znów świat

W zapomnieniu wnet młodość utonie. Święto przeszło, uczucia nie zostały cieni,

Znów zaczyna się pustka i nudy. I ospale za dniem znowu wlecz się dzień.

Pośród prozy, i kłamstw, i obłudy.

## Z zebrania częstoch. Tow. Poż. - Oszczędnościowego.

O godzinie 3 po poł. dopiero zebrania się wczoraj dostateczna dla prawomocności obrad ilość członków, t. j. przeszło 1200 osób, które doszczętnie zapelnili obszerzy lokal „Ogniska” robotniczego na ulicy Krakowskiej.

Zebranie zagał Dr. Pietrasiewicz, prezes zarządu, prosząc obecnych o wybór przewodniczącego, a tem samem stwierdzając prawomocność ogólnego zebrania.

Przewodniczącym przez aklamację został wybrany pan St. Jełowicki, który na asesorów powołał panów ks. Jakowskiego, Januszajtisa, Salwackiego, Zientkiewicza, a prowadzenie protokołu obrad powierzył red. J. Siecińskiemu.

Za stołem prezydjalnym zasiadł także pan Poździejew, inspektor gubernjalny do spraw drobnego kredytu.

„Przyszła, zobaczyła i zwyciężyła!” Tak można było powiedzieć o lady Iris Fayne.

Księżna, która ją przedstawiła królowej, była zachwycona swą protegowaną. Królowa podziwiała jej piękność i wszyscy widzieli w niej przyszłą gwiazdę bałwów i wieczorów.

Lord Caledon słyszał że wszystkich stron pochwały, jakich nie szczędzono jego córce, a które mu nie miała sprawiły przyjemność. Wszyscy pragnęli ją poznać nie tylko z powodu jej piękności, ale także i dla tego, że była dziedziczką jednej z najwspanialszych i najstarszych posiadłości w Anglii.

W kilka dni po przybyciu do Londynu, już lady Iris Fayne należała do największej podziwianych osób z arystokratycznego świata.

Dzień jej przedstawienia na dworze uwiecznił się w jej pamięci. Uwielbienie dla piękności, przepych i zbytek, jak i ją otaczał, świeła przyszłość, jaką ją czekała, wszystko to mogło zawrócić jej głowę; ale przyjmowała pochwały i zachwyty z dumnym i zimnym wdziękiem osoby, która uważa, że to jej się należy.

Była już północ; młoda dziewczyna znudzona oparła piękną głowę na ojcowskiem ramieniu i myślała o zmarłej matce, która by się cieszyła jej powodzeniem więcej niż ktokolwiekbydł inny.

— Tatku—rzekła wzdychając na pół

Zgodnie z wnioskiem Dr. Pietrasiewicza, popartym przez Dr. Zawadę, uchwalono w czasie obrad umożliwić członkom składanie kartek wyborczych i w tym celu ustawić na dziedzińcu urny pod dozorem panów Tarkowskiego, Siasiaka, Kowalczyka, Otenderka, Waczyńskiego i Maulera. Zgodnie z zapowiedzianym porządkiem dziennym na pierwszy ogień poszedł protokół zeszłorocznego ogólnego zebrania, protokół ten odczytał członek zarządu, pan Z. Snawadzi. Szczegóły tego protokołu to wywołały odrazu interpelację ze strony ks. Magotta w sprawie przyznanego w roku zeszłym 1500 rublowego zasiłku dla szkoły starskiej i ks. Jakowskiego w kwestji budującego się własnego domu Towarzysztwa. Na powyższe interpelacje nader rzeczowo i wypięzająco odpowiada Dr. Pietrasiewicz.

Następnie ten sam Dr. Pietrasiewicz przedstawił sprawozdanie z działalności i stanu majątkowego Tow. za rok ubiegły, poprzedziwszy to sprawozdanie zaznaczeniem pomysłowego rozwoju Towarzysztwa, pozwalającego wypłacić z 22 tysięcy zysku 5 proc. dywidendę członkom. Na wniosek przewodniczącego pana Jełowickiego, postanowiono sprawę pozostawić zysków rozpatrzyć oddzielnie.

Dok. n.

**Kafle i roboty zdunskie**  
**L. Nieprzecki i R. Federowicz.**  
w Częstochowie  
Teatralna 64. telefon 321

## KRONIKA

— Z dnia wczorajszego.

Po dwutygodniowych przeszło chłodach i prawie zimowej pogodzie dzień wczorajszy możemy nareszcie zaliczyć do prawdziwie wiosennych, jasnych słoneczną pogodą. To też cała prawie Częstochowa wyległa w Aleje, na ulice, do parku. W godzinach popołudniowych było tam wprost tłoczno, nie mówiąc już o cukierni Jackowskiego, gdzie przysłuchiwano się dzlarskiej kapeli Drevermana.

A więc roho się od strojnych kostiumów damskich, od „popielato—piaskowo—angielskich” palatotto — wreszcie od skromnej ale schludnej odzieży braci robotniczej.

Spytnęła wazkami korytarzami ulic miejskich wycopywająca po całotygodniowej pracy rzesza ludzka—a na twarzach wszystkich takie dobre, poczciwe uśmiechy, takie przyjazne spojrzenia, że zda się wiosna stała pozdrowieniem.

Ogólny więc nastroj dnia wczorajszego był bardzo sympatyczny.

Zawdzięczamy to — wiosnie.

— Sprawa hr. Ronikiera.  
W kancelarii II departamentu izby sądowej warsz. wre gorączkowa robotnia. Ostatnie przygotowania do olbrzymiego procesu, który rozpocznie się dziś chyba ku końcowi.

z radości a na pół ze znudzenia—ciekawa też jestem, czy to będzie najświetniejszy dzień w mojem życiu?

Lord Caledon się uśmiechnął.

— Sądzę, że będziesz miała i najpiękniejszy jeszcze, dzień swoich z ślubin.

— Nie mogę ślumić w sobie pragnienia—przebac mi, ojcie, jeśli ci to sprawię przykrość — pragnienia, że matka moja była tutaj zenną. Patrzałam na wszystkie panie, które miały córki z sobą, a żadna z nich nie miała tak pięknego i szlachetnego oblicza jak moja matka!

— I ta podzielał twe zdanie odpowiadając.

Lady Iris mówiła dalej:

— Widziałam kilka pań, które zmamę. To dziwne, że one ją znały!

— Cóż w tem dziwnego, moje dziecko?—zapytał książę.

— Mnie się to dziwnem wydaje. Matka moja jest dla mnie jakby senem zjawieniem. Oblicze jej na płótnie daje mi się obcem i nie przypada jakoś do serca. Nikt mi o niej nie mówi, nikt nie nie opowiada o jej życiu dlatego tak mi jest dziwne, gdy spotkam kogo, kto ją znał, gdy była żywa i może jak ja teraz jestem. Odm rozstała z księżną, jakaś piękna pani przytuliła się do nas, a księżna mi ją przedstawiała: Była to lady Stonelea.

(D. c. n.)

## Za głosem serca.

Powieść z angielskiego.

(Dalszy ciąg).

Lady Iris, niechcąc go zranić, a obawiając się rozbudzić w nim jakies nadzieje, odparła:

— Możesz pan być pewien, że tak ja jak i mój ojciec radzi będziemy wydywać ci w Fayne House.

Twarz jego rozjaśniała się znowu.

— Dziękil—zawołał głosem tchnącym wdzięcznością.—Nie jestem tem, co ludzie zowią poboznym człowiekiem, wszakże dziękuję z głębi serca niebu, zem tu dziś rano przybył. Całe moje życie zmieniłaś pani swemi słowami. Pokieruję się tak, że pani nie tylko interesować się będziesz moim losem, ale będziesz mię podziwiała.

— Jakąkolwiek karierę pan wybierzesz, zaryzę panu w każdej powodzenia—odparła.

Spojrzała nań uważnie, poczem doada szybko i bez zastanowienia:

— Zdać mi się, że pan możesz się stać albo bardzo dobrym człowiekiem, albo też upaść bardzo nisko. Wszystko będzie zależało od kierunku, w którym energia jego i siły się zwróca.

Spojrzał na nią zdziwiony.

— Mówisz pani, że mogę być bar-

do dobrym człowiekiem, albo też przeciwnie. Zdać mi się, że pan masz siusznosc. Będzie to zależało od wpływów, którym ulegnę — a na ziemi jest tylko jedna istota, której wpływowi uledez mogę.

Właśnie w owej chwili dojechali do skretu drogi, a lady Iris obawiając się usłyszeć coś więcej jeszcze, — rzekła szybko:

— Muszę teraz pana pożegnać, gdyż nie jadę do King's Forest.

— Użyczyłaś mi pani tyle szczęścia że będę niem żył przez dni całej! — odparł.—Więc już się nie zobaczymy, aż w stolicy?

Młoda dziewczyna skłoniła głowę z uśmiechem, rada, że się ta rozmowa skończyła. Pytała się sama siebie, czy dobrze zrobiła zapraszając go do Fayne House.

Jan Bardon wywarł na niej wrażenie... Wiedziała, że mu się podoba, ale ani się jej śniło, żeby śmiał ją kochać. Tak by jej do głowy nie przyszło wyjść za Jana Bardona, jak za pierwszego lepszego robotnika, co pracował w polu, tuż obok niej.

Nie był on z jej sfery, a parweniuszów nie lubiła. Wszakże myśl jej dłużej się zatrzymała na tym nisko urodzonym człowieku, niż na pięknym jasnówłowym sir Fulku.

Ale w chwili wyjazdu z Chandos zapomniała już o obu i myślała tylko o laurach, jakie ją czekały w arystokratycznym londyńskim świecie.

Biletów wejścia wydano kilkadziesiąt; w tem przeszło 80 prasowych.

Oprócz hr. Ronikiera, na ławie oskarżonych zasiadają i Zawadzki, b. właściciel pokoiów umeblowanych, współoskarżony, którego stawienictwo Izba uznała za konieczne.

**Zebrańie huty „Barbara”**  
Zebrańie udziałowców huty „Barbara” odbędzie się w niedzielę dnia 28 kwietnia, o godzinie 3 po południu w lokalu tejże huty przy ul. Ciemnej Nr. 11, na którym będzie dare sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu, omówienie spraw bieżących i nakreślenie planu dalszego działania, a zatem uprasza się pp. udziałowców o jaknajwcześniejsze przybycie na zebrańie.

**Cech fryzjerów.**  
Dziś, w poniedziałek 22 bm. o g. 6 wiecz. w sali Magistratu pod przewodnictwem mianowanego komisarza cechu i redaktora „Piotrkowskich Wiadomości Gubernjalnych” p. A. Teodorczyka odbędzie się zebrańie fryzjerów i balwierzy, celem dokonania wyborów starszego i podstarszego cechu.

**Zebrańie u „Moniuszki”**  
Dnia 5 maja, o godz. 4 po połud., w lokalu własnym (I Aleja nr. 11) odbędzie się ogólne roczne zebrańie członków rzemieślniczego Tow. śpiewaczego „im. Moniuszki.”

**Msza rymarzy.**  
We wtorek, d. 23 b. m., o godz. 10 rano w kościele parafjalnym św. Zygmunta. Jako w dzień św. Jerzego patrona rymarzy odbędzie się nabożeństwo na intencję czystochowskiego cechu rymarzy.

Następnie o godz. 3 po poł. zebrańie majstrów tegoż cechu w magistracie.

**Zebrańie zdunów.**  
Zapowiedziane na dn. 21 b. m. zebrańie zdunów, z powodu posiadzenia I kasy poz.-oszczęd. odbędzie się dn. 28 b. m. o godz. 3 po południu.

**Zebrańie majstrów murarskich.**  
Zapowiedziana na d. 18 bm., tj. na jutro, sesja majstrów murarskich została odłożona do przyszłego czwartku tj. do d. 25 bm.

**Ogólne zebrańie 21 koła „Jedności” W.-W.**

W niedzielę, 28 b. m. o godz. 1 po połud., w lokalu Tow. Dobroczynności dla Chrześcian (Teatralna nr. 21) odbędzie się ogólne zebrańie członków 21 koła Stow. „Jedność”.

**Zebrańie sług „Wzajemna Pomoc”**

Zarząd Stowarzyszenia sług „Wzajemna Pomoc” pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej, ma zaszczyt zawiadomić szanownych członków, że w niedzielę 28 kwietnia b. r. o godz. 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia ul. Kamieniec nr. 9, odbędzie się Zebrańie Ogólne.

Stosownie do § 27 ustawy uprzedza się członków, że celem tego zebrańia będą: 1) Wybor sług zarządu i komisji rewizyjnej; 2) Sprawa kupna domu; 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania rocznego i preliminarza wydatków.

**Z ogólnego zebrańia członków 45 Koła Tow. „Jedność” W.-W.**

Wczoraj, zgodnie z zapowiedzią, odbyło się ogólne zebrańie członków 45 koła Tow. „Jedność”. Z liczby 146 przybyło na zebrańie zaledwie 33 czł. Wkrótce zebrańie zgodnie z § 58 statutu zagał Prezes Komitetu p. Buchacz. Przewodniczył p. Fiuczek, asesor. byli pp. Białkowski i Hakel.

Sprawozdanie za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1911 r. i przybliżone od 1 stycznia do 30 czerwca 1912 r. Oraz bilans przyjęto po szczegółowym wyjaśnieniu przez Komitet każdej pozycji oddzielnie. Budżet na rok 1912—13 w sumie 1325 rub. przyjęty został również jednogłośnie. Ze spraw, wynika, że za pomogą na kształcenie dzieci członków Koła wydało w 1911 r. 730 rubli.

W dyskusji zabierali głos parokrotnie członkowie pp. Nowakowski, Frydecki, Fiuczek, Buchacz, Serednicki, Szymański, Chond i Hakel. Na wniosek p. M. A. Nowakowskiego połączenia kół 21 z 45 zabierali głos (za połączeniem) pp. Serednicki, Buchacz, Frydecki, N. Bogusławski, Dobrowolski, Białkowski, Chojnacki oraz (przeciw) Szymański, Podlewski i Bogusławski (z Oddziału).

Po szczegółowym wyjaśnieniu wnioskodawcy zapadła następująca uchwała:

Ważne zebrańie członków 45 Koła Stow. „Jedność”, jednogłośnie przyjmuje wniosek p. M. A. Nowakowskiego doradzający połączenie kół 21 z 45 i poleca komitetowi natychmiastowe wystąpienie do wprowadzenia w życie pomienionej uchwały. Nadto p. N. wniosek urządzania zabaw na świeżem powietrzu i tanecznych bez alkoholu cofnął. Wniosek ten będzie wniesiony na Ogólne Zebrańie obu kół.

Zebrańie zakończono wyborami, których wynik jest następujący:  
Do Komitetu weszli pp. H. Buchacz (21 gł.), Dobrowolski (21 gł.), Frydecki (20 gł.), Kowalik (20 gł.), N. Bogusławski (19 gł.), Białkowski (17 gł.), Kruze (17 gł.), Serednicki (17 gł.), Westerski (17 gł.).

Większość głosów jako kandydat otrzymał p. Szymański (16 gł.).

Do Komisji Rewizyjnej weszli pp. Gay (21 gł.), Jaraczewski (14 gł.), Kosiński (10 gł.).

Większość głosów otrzymał p. Fiuczek (8 gł.).

Na delegatów powołano pp. Gaya (20 gł.), Serednickiego (19 gł.), Buchacza (18 gł.), Fiuczka (9 gł.), Frydeckiego (9 gł.).

Zebrańie trwało 4 godziny.

**M. A. N.**

**Sprawdzanie zapasowych.**  
Rezerwiści zapasowi m. Częstochowy z lat 1895 do r. 1904 włącznie, w dniu 1—14 maja winni się stawić na punkt zborny, mieszający się w kazarmach Zawady przy ul. Szkolnej celem sprawdzenia tożsamości zapasowego rezerwisty. W dniu 2—15 w tem samem miejscu stawić się winni rezerwiści z lat 1905 do 1910 r. włącznie.

Winni, którzy w wyżej wymienionych terminach dla jakich bądź przyczyn nie zjawią się na miejsce przeznaczone, odpowiadają będa karze z par. 519.

Uwzględniani! jedynie będą ci, którzy nieobecność swoją usprawiedliwią świadectwami lekarskimi.

**Bez ograniczeń procentowych.**  
Minister oświaty wyjaśnił cyrkularzowo, że tydz. i którzy przeszli pełny kurs średnich zakładów naukowych i otrzymali świadectwa o ukończeniu kursu w razie zżyczenia co do zdawania powtórnych egzaminów w celu powiększenia stopni w atestacie, dopuszczalni być winni do tych egzaminów bez ograniczenia normą procentową.

**Wniosek postów — włościan.**  
Postowie włościanie rosyjscy wnieśli do Dumy następujący wniosek k prawny.

„Zgodnie z poglądami jakie wyraziła Duma przy rozpatrywaniu projektu prawnego sprzedawania ziemi i majątków dziedzicznych i ordynacji, my, niżej podpisani, stawiamy wniosek zatwierdzenia następującego projektu prawnego:

„Sprzedaż ziemi prywatnym właścicielom majątków ziemskich we wszystkich miejscowościach Rosji powinna być dokonywana głównie na rzecz włościan miejscowych oraz na rzecz mieszkających w danej miejscowości osób innych stanów”.

Następują podpisy włościan bez różnicy frakcji.

**Zmiana norm.**  
Minister skarbu zmienił normy jednostek rolnych w stosunku do Królestwa Polskiego ustanowione przez rozkład z dn. 16 grudnia 1900 r. o największej ilości gruntu, który może być nabyty za pośrednictwem banku włościańskiego przez włościana lub rolników z innych stanów, odpowiednio do bytu nie różniących się od włościan.

**Reorganizacja prasy urzędowej.**

Jak się dowiadują „Birz. Wied.” w wyższych sferach mówią o reorganizacji prasy urzędowej. Podobno ma być zamknięte „Biuro informacyjne” („Oswiedomitielnoje Bjuro”).

W tym tygodniu już ma zostać mianowany nowy naczelnik głównego zarządu prasowego. Naczelnikiem tym ma być, według „B. Wied.”, były gubernator saratowski, hr. Tatiszczew.

**Spis statków.**

Ministerjum komunikacji poleciło dokonać w r. b. spisu statków wodnych parowych i nieparowych.

**Nadzór sanitarny na wodach.**  
Zarząd dróg wodnych i szosowych uznając obecnie nadzór sanitarny i zorganizowany dorywczo, opracował projekt powiększenia liczby lekarzy. W obrębie warsz. okr. komunikacji będą dwa rewiry lekarskie.

**Nożowictwo.**

W sobotę wieczorem około godz. 9 do szpitala miejskiego przywieziono ranionego nożem w plecy 16-letniego Franciszka Lisa. Opatrunku dokonał starszy felczer szpitalny R. Feichner.

**Księgarnia M. LIPSKIEJ**  
BENEFICJI  
Częstochowa II Aleja № 23.  
POLECA WIELKI WYBÓR NUT NA WIEJSZYM PIANINO S. BANASIKOWSKIEGO.

**TELEGRAMY.**

**Gorliwy detektyw.**

Wiedeń 20. Ze Spalato donoszą, że zbył gorliwy detektyw aresztował na wybrzeżu dalmatyńskim posła do parlamentu austriackiego, Einspianera, pod zarzutem szpiegostwa. Ten sam detektyw aresztował też przez pomyłkę niedawno jedną z arcyksiężniczek austriackich.

**Śmierć pod rusztowaniem.**

Hanower 20. Na dworcu tutejszym zawałilo się rusztowanie malarskie, przyczem dwu ludzi poniosło śmierć na miejscu, pięciu zaś odwieziono do szpitala w stanie prawie beznadziejnym.

**Przeciw zawieszeniu konstytucji.**

Wiedeń 20. W parlamencie austriackim postawili kroaccy i czeszy wnieśli rezolucje w sprawie zawieszenia konstytucji w Chorwacji, a w czasie przemowy prezydenta Izby, który wyraził współczucie ofiarom katastrofy okrętowej, wołali, że większą katastrofą są stosunki chorwackie.

**Koniec strajku.**

Paryż 20. Po 144 dniach zakończył się wreszcie strajk paryskich szoferów głównie z powodu wielkiej nędzy, jaka zapanowała w ostatnich czasach wśród rodzin strajkujących.

**Zderzenie łodzi.**

Herburg 20. W czasie manewrów nocnych najechały na siebie dwie łodzie torpedowe, uszkodzwszy się wzajemnie.

**Czarna ospa.**

Katowice 20. W Szarleju i okolicy zachorowało kilka osób na czarną ospę. Zaraził ją chorobę mieli przywleć wychodzący z Królestwa.

**Rewolucja w Fezie.**

Paryż 20. Bataljon wojska francuskiego stara się oswobodzić europejczyków, obłożonych przez zbuntowane wojska szeryfowskie.

**W przededniu burzy.**

Konstantynopol 20. Oprócz ostrzeżliwania Dardanelów, starali się włoś wyładować na wyspie Rodos, jednakże nie znaleźli na razie dogodnego miejsca.

Konstantynopol 20. Rząd turecki wystosował do mocarstw notę z powodu ostrzeżliwania przez włochoń Dardaneli. Równocześnie rządy; rosyjski i francuski zaprotestowały u porty przeciw zamknięciu przejazdu i domagają się po 4000 franków dziennie, jako odszkodowanie za straty handlowe.

**50 lat w niewoli tatarskiej.**

W miejscowości Wank, w gub. elisawetpolskiej, w górach, rodak nasz, p. Leśkiewicz, spotkał się przypadkiem u felczera ze staruszką, która przybyła do niego z prośbą o poradę.

W rozmowie z felczerm staruszka, do łamanego języka rosyjskiego wtrącała niekiedy czysto polskie wyrazy. Zainteresowany tem, p. Leśkiewicz, zastawczy ze staruszką sam na sam, i ją wypyttywał ją o przeszłość i oto, czego się dowiedział:

„Urodziłam się w Polsce—opowiadała staruszka—w m. Sochaczewie, nazywam się Teofila Kroińska, ojciec był sędzią, braci miałam sześciu, z których pięciu imiona pamiętam: Jan, Władysław, Roman, Michał, Wojciech.

„W r. 1862, gdy miałam lat 13, poszłam zbierać maliny za miasto, w towarzystwie pewnej kobiety, która wprowadziwszy mnie zdała od domu, sprzedała młodemu tatarowi. Ten wywioził mnie na Kaukaz, następnie do Turcji, gdzie zmusił mnie do przejścia na mahometyzm i przyjęcia miana Meszedi.

„Po powrocie na Kaukaz, osiedlił się w górach, między kurdami, w osadzie Kincielu Łaczyn, gdzie, jako wdo-

wa od 30 lat, mieszkam z czworgiem dzieci, wnukami i prawnukami.”

Skarżąc się przed ziemkiem na swe cierpienia, staruszka zapewniała, że jedynem marzeniem jej było i jest — powrócić do Polski i tam złożyć swe kości.

Nieszczęśliwa błagała p. Leśkiewicza, aby dał znać jej rodzinie, gdzie jest, aby ją nakoniec wyrwana z obczyzny.

„50 lat, jak w skórę tatarską mnie odziali, lecz dusza polska została i do śmierci zostanie”.

Staruszka ubierała kilka tysięcy rubli, więc mogaby dokonać reszty dla swoich w ojczyźnie, nie będąc dla nikogo ciężarem.

Zaśladną opowieść staruszki p. Leśkiewicz przesłał do „Kroniki piotrkwskiej”, w nadziei, że może dojdzie do rodzeństwa lub krewnych nieszczęsnej ofiary losu.

**Użytek z wieży Eiffla.**

Meteorologowie wyzyskali—jak wiadomo—wieżę Eiffla do ważnych badań zjamski atmosferycznych. Gdy Marconi wynalazł telegraf bez drutu, pokazało się, że wieżę Eiffla można użyć do tego nowego sposobu telegrafu bez drutu.

W ostatnich czasach urządzono na wieży Eiffla stację do dawania znaku czasu dla statków krążących po wodach morskich.

O trzy kwadranse na 12-gą w nocy wstrzymuje się wszelkie wysyłanie depesz zwykłych z wieży Eiffla, którą łączy się teraz przewodnikiem z paryskim obserwatorium astronomicznem.

Na kilka minut przed g. 12 daje się z wieży kilka znaków uprzedzających, iż wkrótce nastąpi znak północy. Punktualnie o 12 w nocy daje obserwatorium astronomiczne w Paryżu znak północy z wieży, który natychmiast otrzymują statki na morzach. Dla wszelkiej pewności i w tym celu poprawienia omyłki daje się z wieży Eiffla jeszcze dwa znaki: jeden o dwie drugie o 4 minuty później.

W ten sposób otrzymują wiadomość o dokładnej północy w Paryżu statki przebywające na morzu Śródziemnym i oceanie Atlantyckim na odległość dochodzącą do 3,000 kilometrów, na południe zatem aż do Tenerify, jednej z wysp kanaryjskich i mogą co 24 godziny poprawiać swe chronometry, co jest pomogą do orientowania się.

W ten sposób otrzymują wiadomość o dokładnej północy w Paryżu statki przebywające na morzu Śródziemnym i oceanie Atlantyckim na odległość dochodzącą do 3,000 kilometrów, na południe zatem aż do Tenerify, jednej z wysp kanaryjskich i mogą co 24 godziny poprawiać swe chronometry, co jest pomogą do orientowania się.

DLA UKŁADNIENIA STOSOWANIA POPULARNEGO FRANCUSKIEGO ŚRODKA NA ZATWARDZENIE SPRZEDAJEMY MAŁE PUDEŁKA

20 OIGULEK

50 kop

CASCARA MIDY

20 OIGULEK

1,2 Oigulek, wyciorem przez worek papierowy, rozpuścić w 1/2 szklanki wody i wypić w ciągu 24 godzin. Wskazywać na tożsamość opakowania.

**ZDOLNYCH Akwizytorów.**

w dziale życiowym

**Na stałą pensję i prowizję poszukuje**

**Centralne Biuro Ubezpieczeń, Romana Józefowicza**

**Częstochowa 2 Aleja 32, telefon 281.**

Zagał paszport wydany przez Magistrat Częstochowski na imię Augusty Kosteckiej, łaskawy znalazca reche złożyć w Administracji Gońca. 00—



ROZMAITOSCI.

Niezwykly pedagog. W Szczecinie aresztowano niejakiego Benno Katz, nauczyciela języków i dyrektora kursów Berlitz.

nia, sąd jednak postanowił zbadać szczegółowo okoliczności fałszerstwa i tymczasem uwolnił baletnicę.

Morderstwo.

Na szosie z Bobigny do Paryża dwóch robotników znalazło w kamieniołomach ciało 50-letniego rentiera Moryca Bernharda.

Śmierć boksera.

W warietė Elysée na Montmartrze w Paryżu odbyła się w tych dniach walka na pięści o mistrzostwo w Europie pomiędzy bokserem francuskim Rafaelem Bellim a Anglikiem Everdenem.

W dwunastym spotkaniu Anglik zadał Belliemu straszliwy cios w pierś, tak że Francuz nie mógł potem ustać na nogach i szałniał się jak pijany.

Sędzia „matcha” bokserkiego natychmiast skoczył pomiędzy walczących ale nie zdążył uprzedzić Anglika, który pokonanemu przeciwnikowi zadał jeszcze jedno potężne uderzenie w podbrzdek.

Belli padł bez przytomności. Wśród publiczności rozległy się głośne okrzyki protestu, a wkrótce zwolennicy i przeciwnicy Belliego zaczęli się bić między sobą.

Oburzony tłum wtargnął na trybunę i formalnie podał ubranie na sędziach. Belli umarł wkrótce, nie odzyskawszy przytomności.

Szalony czyn matki.

W Gruenstadt 42-letnia żona woźnicy Edwarda Rode, matka sześciorga dzieci, wrzuciła troje z nich do rzeki Saale, poczem wskoczyła za nimi do wody.

tych dzieci utonęły. Razem z temi ofiarami do rzeki zabrana była i 6-letnia córka, która jednak w ostatniej chwili zdołała się wyrwać z rąk matki i uciekała do miasta, gdzie dała znać o tym strasznym czynie, prawdopodobnie nagłe obłąkanej kobiety.

Mrozy i śnieżyce.

Na całym półwyspie Skandynawskim panują straszne mrozy. W Drontheim termometr wskazywał do 45 stopni Celsjusza niżej zera, w Oestersund było 43 i w Filkeborg 49 i pół Cel. Takich mrozów nie pamiętają tam od lat 50.

W Wenecji srożyła się niepamiętna burza śnieżna. Przejścia przez płace i mosty zagrażały życiu, skutkiem czego życie w mieście prawie wymarło.

Na Renie płynęła tak gęsta kora, że z pośpiechem trzeba było zwinąć mosty w przystankach statków w Kolonii.

Wstrzymanie żeglugi oczekiwane jest lada chwila.

TEATR MIEJSKI BINEMATOGRAF PARYSKI. Urządzony według najnowszych wymagań. Telefon 334. Program od Soboty 20 do Poniedziałku 22 Kwietnia włącznie.

TEATR ODEON "W. Krzemińskiego. Najstarszy w Królestwie. Program od Soboty 20 do Wtorku 23 Kwietnia r. b. (włącznie). Anioł śmierci-Legenda wielkanocna.

TEATR "URANJA" pod zarządem W. Krzemińskiego. II Aleja 38. Tel. 4-97.

Program od Soboty 20-go do Wtorku 23-go Kwietnia 1912 roku (włącznie). SENSACJA!!! Niebywały obraz z życia żydowskiego SENSACJA!!! Ofiara Fanatyzmu albo CHASYDKA i ODSTĘPCA.

Na scenie, odegraną będzie: "UTRAPIENIE" Farsa w 1-ym akcie. Reżyser W. Kisielewski.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEZBIARSKO-KAMIENIARSKI I SZTUKATORSKI KRUSZYŃSKI I PROSZOWSKI. WYKONYWA RZEZBY POMNIKOWE, ROBOTY BUDOWLANE KOSCIELNE.

Specjalna Fabryka Dzwonów. POLECA: DZWONY kościelne, alarmowe, ręczne, od najmniejszych do największych; okucia dla tychże podług najnowszego systemu.

"Pracownia HIGIENA" Gorszów "HIGIENA" Gorszów. Zawsze na składzie i przyjmuje obstatunki na gorsety, biustaltery, pasy burszane i higieniczne z różn. materjałów.

Szyldy Najlepiej! Najtaniej! Wykonują pierwszorzędnym zakład malarski M. S. Wieprzycki Rybnickiul. 2 Tel. 4-18apetko.

Zakład kolarski A. Braksatora. Został przeniesiony na ul. Teatralną № 72. 721.

Z powodu samotności sklep spożywczy z wywazem z wywazem, ulica Stawowa 12. 760-4-2.

KUPUJ CUKIERKI Tylko z udziałowej fabryki "PASIEKA" w Częstochowie, ulica Mała № 20.

Od Lipca Sklep i dwa mieszkania w Alei 3-iej do wynajęcia. Wiadomość w Administracji Gońca.

Przeciwko kokluszowi przy kaszlu, astmie, emfizemie, gruźlicy, katarach krtań, oskrzeli i chorobach płuc. Wzbudza apetyt, uspakaja nerwy.

Zakład Tapicerski z dniem 1 Kwietnia r. b. został przeniesiony z Aleji III 46, w Aleję III 52 w Częstochowie.

Z powodu objęcia Posady na wyjazd jest do odstąpienia zaraz Ogród owocowy warzywny ulica Humbertowska № 42. 756-3-1.

KTO posiada zółty plater z siatki srebrnej "ARGOLINA" posrebrza: miedź, mosiądz, nikiel, sprzedaj w skład. apteczki. Główny: Skł. W. Różyci, Warszawa, Marszałkowska 82. 0386-3-1.

PRENUMERATE I OGŁOSZENIA PRZYJMĄ: KANTOR WŁASNY Częstochowa. II Aleja № 38, w Zawierciu księgarnia p. Z. Hubickiej, w Rakowie p. Leon Piotrowski.

Warunki prenumeraty: Rocznie rb. 6, półrocznie, rb. 3, kwartalnie, rb. 1 kop. 50, miesięcznie, kop. 50, wraz z przesyłką pocztową, lub odnośnikiem do domów. Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy lub jego część: przed tekstem, k. 40 po tekście k. 15, obok tekstu (nad drukiem) k. 50 nekrologi k. 25 Drobne ogłoszenia po k. 3 za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. 20.